Nr. 170. w Piątek dnia 24. Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 23. Lipca. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z dnia 13. b. m., jenerał konfederacki Lee połączył się z Beauregardem, byłym komendantem Charlestonu i zajął w 40,000 silne stanowisko pod Hagerstownem, na lewym brzegu Potomaku. Armie Lea i Meada sposobią się do nowej bitwy. Unioniści wzięli do niewoli 27,000 konfederatów w Vicksburgu.

— Nowo Jorkski Herald zaręcza, że w gabinecie washingtońskim rozbierają kwestyą, czyli zawrzeć pokój i w skutek propozycyi Sewarda nastąpiło przesilenie ministeryalne. Propozycya ta domagała się od prezesa Lincolna amnestyi dla południa, proklamacyi cofającej wyzwolenie niewolników, odwołującej konfiskaty i przyrzekającej uznanie własności południowcom, z wyjątkiem naczelników powstania. Vates instygator jeneralny i Blaer pocztmistrz jeneralny byli za propozycyą z pewnemi zmianami, przeciw niej minister wojny. Lincoln jeszcze się nieoświadczył. Herald zaręcza, że wiceprezes konfederacki Steffens miał przywieść poselstwo prezesa Davisa z propozycyą, aby dwa rządy oddzielne były zaprowadzone, na południu i północy pod jednym prezesem.

— W Nowym Jorku przyszło do wielkich rozruchów z powodu naboru do wojska.

Petersburg, 22. Lipca. — Journal de St. Petersbourg ogłosił trzy odpowiedzi księcia Gorczakowa z d. 13 b. m.

Triest, 23. Lipca — Wedle wiadomości z Aten z dnia 17go b. m., panowała tam zupełna spokojność. Zgromadzenie narodowe ogłosiło pałac królewski, wraz z stajniami i apteką, z zastrzeżeniem praw trzecich osób do wynagrodzenia, za własność narodową.

— Z Tiflisu donoszą, że wielki książe Michał przysłał jenerala Leli w tajemnej misyi do Grecyi.

Darmstadt, 23. Lipca. — Druga izba odrzuciła etat stały dla poselstw i przyzwoliła głosami 31 przeciw 14 zamiast żądanych 60,000 złr. tylko 30,000 na poselstwa.

Karlsruhe, 23. Lipca. — Wielki książe zamknął dziś posiedzenia sejmu. Wyliczył w mowie od tronu reformy dotyczące samorządu, które sejm ukończył. Dążnością mojego rządu będzie popieranie tego rozwoju i nie zazdroszcząc samorządu mojemu ludowi, błagam o błogosławieństwo Nieba, aby się dobrze powodziło w tych czynnościach Miejmy nadzieję niezachwianą, że poświęcenie, wytrwałość i niezachwiana odwaga odniesie zwycięstwo w wielkiem dziele jedności i połączenia. Trzymajmy się silnie tego przekonania.

Wiedeń, 23. Lipca — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych odpowiedział hr. Rechberg na interpelacyą hr. Tinti, dotyczącą zadosyćuczynienia, jakie Austrya otrzymała za pogwałcenie granic przez wojska rosyjskie, jak następuje: Rząd rosyjski po razy kilka wynurzył ubolewanie swoje nad tem co zaszło, bo wypuścił na wolność zbiega schwytanego w dniu 13. Lutego przez kapitana rosyjskiego Kriwokonenko pod Ułanowem, poszkodowanych w zajściach, wymienionych przez interpelującego, wynagrodził i winnych ukarał. (Lisim ogonem). Wszystko się więc stało, czego można było żądać wedle prawa narodów od Rosyi. Na interpelacye: 1) hrabiego Adama Potockiego i towarzyszów co do wypadków w Krakowie na dniu 14. b. m. zaszłych i względem nieprzyjęcia telegramu przez urząd telegraficzny w Krakowie, i 2) hr. Eugeniego Kińskiego i towarzyszów o podanie powodów, dla czego w Austryi tyle osób internują i o przytoczenie osnowy traktatów międzynarodowych lub innych umów, na mocy których te internowania się odbywają, — odpowiedział w imieniu rządu Mecsery: wojsko w Krakowie strzelające do ludu, będąc samo napastowane rzucaniem kamieni, działało wedle przepisów, podobnie urząd telegraficzny postąpił wedle swoich przepisów. Rozporządzone internowania (alias uwięzienia) były nakazane zarówno przez prawa międzynarodowe, jakoteż przez konieczność i ludzkość. Prawo co do wolności osobistej nie może nadwerężać zasad prawa narodów. — Przyjęto bez rozpraw wnioski Mühlfelda co do przypuszczenia żydów do urzędu notaryackiego i zaprowadzenia komisyi finansowej. Polacy brali udział w głosowaniu i wyborach.

Czerniowce na Bukowinie, 23 Lipca. — W nocy chcieli powstańcy przejść z Multan przez Prut pod rosyjską Nowo Selitą do Besarabii, cofnęli się atoli przed rosyjskiemi strażami, które im zastąpiły drogę. Urzędnicy rosyjscy celni z kasą celną i wiele rodzin rosyjskich schroniło się na austryackie terytoryum. (Dla czego, niepowiada telegram, kiedy powstańcy się cofnęli.)

Berlin, 24. Lipca. — Najj. Pan raczył wynieść do stanu szlacheckiego wdowę po zmarłym wiceprezesie rejencyjnym w Koblencyi Karolu Deliusu, Karolinę z domu von Ammon, i jej dzieci Annę, Helenę, Karola, Henryka i Karolinę, rodzeństwo Delius.

Berlin, 23. Lipca. — W ministerstwie wyznań i oświecenia pracuje tajny radzca rejencyjny autor prawa naukowego, nad przerobieniem tego prawa.

— Dzienniki berlińskie Volks Ztg., Berliner Allg. Ztg. i National Ztg. zajmują się stosunkami między trzema zachodniemi państwami a Rosyą. Volks Ztg. widzi już wojnę Francyi za Polską, która może już wybuchnie na jesień, a może już w Sierpniu w tym roku przez wylądowanie wojska francuskiego w Kurlandyi. Gdyby Napoleon tę wojnę zlokalizowaną odłożył, to tylko w tym zamiarze, aby ją prowadzić na wiosnę w daleko większych rozmiarach. Volks Ztg. sądzi, że wówczas Austrya także wzięłaby udział w walce przeciw Rosyi. Przypuszczenie atoli niema żadnej podstawy, aby Austrya wdała się w wojnę dla przywrócenia niepodległej Polski, któraby też zażądała zwrotu Galicyi. Berliner Allg. Ztg. zaś mówi: Jeżeli wyjątek z rosyjskiej odpowiedzi, który podał telegram jest prawdziwy, natenczas przedstawiają się rzeczy bardzo groźno; Rosya jak się zdaje obrażona w uczuciu swem jako wielkie mocarstwo wystąpiła i otwarcie teraz oświadcza, że dopiero po przytłumieniu zupełnem buntu wystąpi z reformami i dla tego oddaliła teraz Wielopolskiego i zaprowadziła rząd wojskowy. Wystawia sobie zapewne, że w najgorszym wypadku krwawej wojny, niemoże więcej stracić, jak gdyby z góry ustąpiła. Być może, że Rosya uważa to za największy dla siebie zaszczyt i najmędrszą drogę, ale dla nas nie jest to najpożyteczniejsze. Anglia i Austrya zabrnęły tak daleko, że nie mogą się cofnąć po tych odpowiedziach. Być może, że Austrya zastanawia się nad niebezpieczeństwami tak z jednej jak drugiej strony i że pożar powszechny świata, na który jesteśmy wystawieni, może jeszcze bardziej zagraża cesarstwu habsburgskiemu, aniżeli północnemu kolosowi. Tak jak teraz rzeczy stoją, długo decyzya nierozstrzygniętą być niemoże. National Ztg. powiada, że książe Gorczaków prawdę mówi, gdy w nocie odwołuje się na głos publiczny w Rosyi, z którego powodu niemoże przyjąć propozycyj zachodnich, ale zapytuje też księcia Gorczakowa, któż ten głos w Rosyi podniecił. Zresztą któż zarzucać może Rosyi, że się tak stawia i zbroi wobec ogromnego oporu Polaków i nagabywań urzędowych dzienników francuskich. Rozbrojenia przez się niemożna żądać od Rosyi. Tak przemawia liberalny dziennik berliński National Ztg.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Lipca. — Nie bardzo tu natężają uwagę, co zrobią mocarstwa zachodnie po odpowiedzi rosyjskiej, bo też niewiele budują na robotach dyplomatycznych. Dla tego też liczą tylko na własne siły, zbroją się coraz bardziej na ciężką walkę, jak pisze National Ztg. Nawet klasa zamożna nie ziębnie i wspiera powstanie wszelkiemi środkami. Za dowód posłużyć może dobrowolna pożyczka, którą rozpisał rząd narodowy w ilości 28 milionów złp., w 4ch seryach po 7 milio-

nów. W ciągu tygodnia zeszłego podpisano się na 2 miliony. Jeden kapitalista dał 700,000 złp. Bezpieczeństwo pożyczki dają dobra narodowe i pokonfiskowane dawniej. Właścicieli dóbr pokonfiskowanych wynagrodzą potem.

Kalisz, 21. Lipca. — W dniu 19. b. m. stoczył jen. Taczanowski na czele swej jazdy dzielną bitwę z 3ma rotami piechoty i 150 kozakami pod Kurkiem, jak powiada gaz. wrocławska, małą wioszczyną pod Blaskiem. Polacy rozstawieni na pagórku strzepali tak doskonale Moskali, że musieli się cofnąć. Kawalerya poszła za nimi w pogoń, ale wnet nawróciła. Noc położyła koniec bitwie.

— Wczoraj wyprowadzono tu ztąd 71 uwięzionych powstańców, pod eskortą 2ch rot piechoty i 4 dział. Mają być zaprowadzeni w głąb Moskwy.

— Nasze miasto może wkrótce stać się miejscem krwawych zapasów, jeżeli się potwierdzi to, co mówią o Taczanowskim, że ma zamiar wejść do Kalisza. Sądzimy, żeby się tu długo utrzymać niemógł, bo Moskwy w tych stronach jest przeszło 5000. Wczoraj stał Taczanowski we wsi Tłobinach, bodaj milę od Kalisza. Moskale każą zamykać domy w Kaliszu o godz. 10 wieczorem. Polska żandarmerya wciąż zatrzymuje poczty i czytuje listy nią przesyłane. Odpieczętowane, pieczętuje pieczęcią rządu narodowego. Dziś przetrząśnięto tu mieszkanie hr. Gurowskiego, a jego samego aresztowano o god. 12 w nocy.

— Zacięte boje w płockiem w powiecie pułtuskim, 14, 15. i 16. tm. pod Dąbrową, Komorowem, Porządziem, utarczka jazdy pod Miastkowem w ostrołęckim 15. tm., znaczna potyczka pod Łomazami na Podlesiu 12. tm., a pomyślna potyczka pod Polichną w lubelskiem 18. t. m.; — oto świeże wypadki, o których donoszą dzisiejsze wiadomości z polskiego teatru wojennego, na którym, według wczorajszych doniesień, siedem innych w tym samym okresie czasu stoczono potyczek, nad Prutem, Bugiem, Pilicą, Wartą i w zaniemieńskich borach. Te wypadki wojenne okazują, jak coraz zaciętszą i szerszą staje się walka narodu polskiego przeciw rządowi moskiewskiemu.

Kilkodniowe i zacięte potyczki w pułtuskim powiecie pod Dąbrową, Komorowem, Porządziem w bagnistej okolicy między spływem Narwi z Bugiem, na wschód Pułtuska, 14., 15. i 16. t. m. stoczone, między kilkoma oddziałami polskiemi pod dowództwem Jasińskiego i Wawra a 5000 Moskali, opisuje powyżej nasz korespondent z Warszawy w liście z 18. t. m. Były to już znaczne boje, bo ze strony polskiej do 2000, z moskiewskiej przeszło 5000 walczyło, a poległo do stu Polaków i paręset Moskali; chociaż zaś Polacy cofnęli się wreszcie przed przeważnemi siłami moskiewskiemi ze wszystkich stron ściągającemi, wykonali jednak ten odwrót w porządku, i w dwudniowych potyczkach większe straty zadali Moskalom aniżeli ponieśli. Rezultat trzeciej potyczki stoczonej 16. t. m. przez też same siły a raczej ich część pod Porządziem, nieco dalej na północny wschód od Komorowa, dotąd jest nieznany.

W tym samym dniu gdy te krwawe walki toczyły się w pułtuskim powiecie, o 10 mil dalej na północ, między Ostrołęką a Łomżą zaszła w Miastkowie na drodze bitej między powyższemi dwoma miastami, utarczka z kozakami oddziału jazdy polskiej, która pełniąc służbę żandarmską, powstrzymuje gwałty jakich się wojska moskiewskie dopuszczają, niepozwalając im się rozsypywać w małe rabujące oddziały.

W podlaskiem w okolicy, w której już parę walk w teraźniejszej wojnie zwiedziono, pod Łomazami na południe Biały, stoczył jeden z oddziałów podlaskich krwawą potyczkę z Moskalami, o której jednak nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości. W tym samym dniu zaszła mała utarczka w Tomaszowie mazowieckim, o której także nie mamy dotąd dokładnych doniesień. Natomiast podajemy wyżej w liście z Warszawy opis dokładniejszy potyczki pod Brenicą 14. t. m. stoczonej, o której niepomyślnym rezultacie niedokładną wczoraj podaliśmy wiadomość.

W lubelskiem zaszła 18. t. m. potyczka pod wsią Polichną o dwie mile od Janowa; na Moskali eskortujących pieniądze do Janowa uderzył oddział polski, rozbił eskortę lecz z kasą uciekli Moskale. Bliższe szczegóły podamy jutro.

O wypadkach wojennych na Litwie — gdzie w tych dniach, sądząc z doniesień o przygotowaniach obu stron walczących, zajść musiało kilka znacznych potyczek, bardzo wolno dochodzą wiadomości, mianowicie gdy ruch na kolej żelaznej warszawsko-petersburgskiej aż po Dźwinę prawie ustał wskutek rozkazu rządu narodowego. Nie mamy także doniesień z Polesia litewskiego i wołyńskiego, gdzie w owruckim i mozyrskim powiatach leśnych i bagnistych cała prawie ludność za broń ujęła i liczne utworzyły się hufce. Cz.

Rzeszów, 21. Lipca wieczór. — W dniu 19. b. m. Wierzbicki stoczył szczęśliwą utarczkę pod Stróżą, blisko Kraśnika.

— Podajemy dzisiaj kilka dokumentów odnoszących się do bezprawi dokonanych przez rząd moskiewski względem religii i duchowieństwa. Poprzedzić je musimy objaśnieniem, iż już po wywiezieniu arcybiskupa Felińskiego do Petersburga, moskiewska komisya spraw duchownych w Warszawie jeszcze do niego wystósowywała pisma, na które odpowiadał biskup nominat ksiądz Paweł Rzewuski, postawiony zastępcą arcybiskupa, a teraz wikaryusz jeneralny archidyecezyi. Oto jak brzmią te dokumenty:

Nr. 1767. w Warszawie d. 23 Czerwca 1863 r.

Do JW. Dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

»Listem konfidencyonalnym z d. 7 b. m. raczyłeś JWPan zawiadomić mnie, jakoby proboszcz z miasta Warki ks. Grodzicki odmówił przygotowania na śmierć skazanych wyrokiem władz wojennych na rozstrzelanie, Kononowicza, Sadowskiego i Łabędzkiego. W skutku tego żądałeś JWPan, abym pomienionego proboszcza pociągnął do najsurowszej odpowiedzialności i wymierzył nań karę przykładną za zaniedbanie najświętszej powinności kapłana.

Przedewszystkiem uznałem za stósowne wezwać dziekana właściwego, aby sub fide sacerdotali, czyli pod przysięgą na święte namaszczenie kapłańskie, cały przedmiot na miejscu zbadał i doniósł o istotnym stanie rzeczy.

Owóż z raportu dziekańskiego pokazuje się:

że w dnin 4 Czerwca b. r. to jest wsamą uroczystość Bożego Biała, Kononowicz, Łabędzki i Sadowski rozstrzelani byli;

że około gódziny 4 po południu, skoro ich na plac śmierć wyprowadzono, dopiero posłano po kapłana;

»Jks. Grodzicki proboszcz miejscowy, w istocie niemiał odwagi jechać z duchowną do skazanych posługą, ale wskazał innego kapłana w osobie Jks. Wronikowskiego gwardyana miejscowego klasztoru ksks. Franciszkanów;

że Jks. Wronikowski bez żadnego ociągania się siadlszy na konia w pełnym biegu wraz z kapitanem po księdza przysłanym, dopędził do placu, gdzie zawyrokowani już do słupów przywiązani byli;

że gdy ks. Wronikowski wprost ku skazanym zmierzał, wstrzymał go kapitan: w tejże chwili wypadły strzały, i Konowicz, Sadowi i Łabędzki Bogu dusze oddali;

że wreszcie po strzałach głównokomenderujący jenerał Meller-Zakamielski przyzwał do siebie ks. Wronikowskiego i rzekł do niego: Pan ksiądz może jeszcze pozostać i pomodlić się.«

Z powyższych okolicznośei pokazuje się jasno:

że ks. Grodzicki, w takim tylko wypadku mógłyby być za winnego uznanym, gdyby nie miał innego kapłana pod ręką, któregoby na swoje miejsce wskazał;

że przygotowanie na śmierć skazanych, przed samym wykonaniem wyroku zarządzone było;

że zwłoka w przybyciu kapłana nie nastąpiła żadna;

że główno-komenderujący jenerał Meller-Zakamielski, pomijając już niewłaściwość dnia na wykonanie wyroku obranego, kazał takową, niewiadomo dla czego, przyśpieszyć, nie czekając ani księdza, ani kapitana, którego za posłańca użył; tym sposobem wina cała, że Kononowicz, Sadowski i Łabędzki, na śmierć przygotowani nie zostali, ciąży na jenerale Mellerze-Zakamielskim.

Wstrzymuję się od dalszych uwag, jakie w tym przedmiocie nastręczyć się mogą; poprzestanę tylko na przypomnieniu JW. Panu tej prawdy katolickiej, że bodaj zginąć światu całemu, niż dopuścić szkody jednej nawet duszy.

Racz wreszcie JW. Pan przyjąć prośbę moją, abyś te uwagi prawną i najdotkliwszą boleścią natchnione najwyższym władzom zakomunikować raczył; aby wymierzający wyroki w tych smutnych czasach i ich wykonawcy nie na samych tylko doczesnych stósunkach sprawy tego świata opierali.

Arcybiskup warszawski, ks. Feliński.«

Nr. 8089. d. 1. Lipca 1863 r.

»Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego do JW. Jks. arcybiskupa warszawskiego.

JCW. ks. namiestnik Królestwa polecił mi odnieść się do wszystkich biskupów i administratorów dyecezyi, aby wrazie aresztowania jakiegokolwiek duchownego za przewinienie polityczne, zaraz po otrzymaniu o tem zawiadomienia od naczelnika wojennego, zarządzali sami pod osobistą odpowiedzialnością wyznaczenie na miejsce aresztowanego innego księdza dla dopełnienia w tej parafii wszelkich obowiązków religijnych.

Powyższy rozkaz JCWysokości mam zaszczyt zakomunikować niniejszem JW. Panu dla zastósowania się.

Dyrektor głów. prezyd. — w zastępstwie. (podp.) M. Grabowski.

Dyrektor kancelaryi — 1 Stronczyński.«

Nr. 1887. dnia 3. Lipca 1863 r.

Arcybiskup metropolita warszawski w Warszawie do JW. dyrektora itd.

»W odezwie swojej z d. 2. b. m. i r. Nr. 8089 raczyłeś JW. Pan zakomunikować mi polecenie JCW. w. ks. namiestnika, aby biskupi i administratorzy dyecezyi w razie aresztowania jakiegokolwiek duchownego za przewinienie polityczne zaraz po otrzymaniu o tem zawiadomienia od naczelnika wojennego, zażądali sami pod osobistą odpowiedzialnością wyznaczenia na miejsce aresztowanego innego księdza dla dopełnienia w tej parafii wszelkich obowiązków religijnych. Każda zwierzchność dyecezyalna zna to dobrze, że zostawienie jakiejkolwiek parafii bez kapłana, lud uważa sobie za ciężką krzywdę, i nazywa to upadkiem religii. Przekonanie takie jest bardzo uzasadnionem; dla tego władze duchowne w wypadku śmierci albo przeniesienia jakiego kapłana, starają się wakujące miejsce jak najrychlej zapełniać, tem więcej, że nietylko nieobecność proboszcza, ale nawet brak wikaryusza, gdzie na niego jest fundusz lud znosić nie może. Smutna to przeto okoliczność dla każdego rządcy dyecezyi skoro się ujrzy w niemożności obsadzenia miejsc wakujących po kapłanach na parafiach.

A jednak tak teraz jak i dawniej trudno było ujść tej przykrej okoliczności z powodu, że liczba duchowieństwa archidyecezyalnego zupełnie jest niewystarczająca. Około trzydziestu miejsc do zapełnienia pozostaje; i parafianie i proboszczowie proszą o wikaryuszów szczególniej; ale ich nalegania muszą zostać bez skutku. Zakony nawet nie są zdolne przybyć z dostateczną w tej mierze pomocą.

Zwierzchność dyecezyalna znajdzie się w trudnem bardzo położeniu, któremu zaradzić nie będzie wstanie. Włożenie przeto na nią osobistych odpowiedzialności w przedmiocie obsadzenia niebawnie posad wakujących jest zanadto bezwzględnem. Samo z siebie wypada, że jeśli ubytek zwyczajny kaplanów przez śmierć kilkunastu indywiduów corocznie przypadający znajduje zapełnienie przez to, że seminarya dostarczają nowo wyświęconych duchownych i to w niedostatecznej liczbie, to ubytek nadzwyczajny przez aresztowania pokryć się nieda, tem więcej, że kleryków przed czasem święcić z ustaw kościoła nie wolno. Wszakże

w przedmiocie powyższym nastręcza się jeden środek do użycia. Bolesne doświadczenie poucza, że aresztowania kapłanów dopotąd dokonywane, nie były uzasadnione; ich uwięzienie przeciągało się zbyt długo; badanie było zwłóczone i dopiero po znacznym przeciągu czasu, wypuszczono ich na wolność jako niewinnych; a tymczasem i oni i ich parafie dużo ucierpiały. Dowodów na to dostarczają księża:

Gacki, Malanowicz, Kasprzycki, Batkowski, Wrocicki, Bieronoski, Ćwikliński, Sieklucki, Wittman, Chmielewski, Napiorkowski, Dłużniewski, Skupieński, Skibniewski i wielu innych.

Nie zwierzchność dyecezyalna przeto, ale władze wojenne osierocenia parafii zapobiedz mogą, tym sposobem, jeżeli nikt z duchownych tylko przekonany, aresztowany nie będzie; jeżeli badanie przejdzie rychło, jeżeli oskarżyciele fałszywi będą surowo karani, wreszcie, jeżeli sądy wojenne nie będą chwytały za jakieś pozory, ale zdanie swoje na dowodach poważnie zebranych opierać będą.

W końcu upraszam JW. Pana, abyś niniejsze uwagi władzom wyższym zakomunikować raczył.

W zastępstwie biskup nominat pruszeński wikaryusz jeneralny Ks. Paweł Rzewuski. Ks. K. Weloński regens.«

Kowno, 5. Lipca. — Do Kowna na miejsce jen. Kriegera przybył jenerał Engelhardt poprzedzony tłumem Moskali, mających zająć miejsca urzędników Polaków ze służby oddalonych. Engelhardt obejmując władzę, miał do urzędników przemowę mniej więcej w tych słowach:

»Obejmując władzę w gubernii, znajduję ją w nienormalnem położeniu. Trudno dziś powiedzieć, do kogo należy gubernia: do cesarza, czy do buntowników? Sąd o działaniach poprzedników moich nie do mnie należy; zamilczeć jednak nie mogę, iż kiedyś dochodziło tu do tego, że urzędnicy do biór uczęszczali w kozakinach czyli w czamarkach. Gdybym ja znajdował się wówczas tutaj, wszystkichbym wywieszał lub wystrzelał niezawodnie! Osobiście do żadnego z panów nic nie mam, i o ile możności dogadzać wam będę — wy dogadzajcie carowi. Taka jest wola cara i jenerał-gubernatora.«

Na drugi dzień po przyjeździe do Kowna, Engelhardt wybrał się z wojskiem dla przetrząśnienia gubernii. Towarzyszyły mu 5 rot grenadyerów i dwie strzelców. Na Niewiaży, zaraz pod Czerwonym Dworem i Bobtawiem, spalono przed Engelhardtem przewozy. Wszędzie on spotykał ślady pochodu małych i większych oddziałów polskich. Po wsiach rozstawiał nowy gubernator straże z włościan, grożąc im śmiercią w razie niespełniania ściśle narzuconych obowiązków. W Szawlach spotkał on mnóstwo rannych i trupów moskiewskich, przywiezionych z pod Popelan, gdzie Jabłonowski pobił siedm rot, które dziewięć razy przypuszczały szturm do jego obozu dobrze obwarowanego i bronionego dzielnie. Z Szawel Engelhardt nie przeszedł już dalej ale powrócił do Kowna, oświadczając, iż na Litwie gorzej jak na Kaukazie. W Kownie, na rozkaz Engelhardta żądającego od miasta uroczystego przyjęcia wojska, znalazły się pod Dworcem stoły z desek, a na nich wódka, bułki i mięso — ale oprócz kilkunastu ciekawych żydków, nikt się na placu nie pokazał. Engelhardt z pół godziny czekał na spodziewaną deputacyę, od którejby mógł chleb i sól odebrać; widząc jednak, że niezręczny policmajster źle całą komedyę przygotował, złajał go publicznie, a tych, co na żądanie policyi wódkę i inne szczegóły dostarczyli, a sami kryli się po kątach swych domów, do więzienia wtrącić kazał.

W piątek był w Kownie syn Murawiewa. Jest on jakoby naczelnikiem rządu cywilnego w sześciu guberniach uległych krwawej władzy jego ojca. Przyjmując naczelników władz, pomiędzy innemi oświadczył, aby mu wskazano urzędników rosyjskich niebudzących zaufania. Nakazał on złożenie sobie list imiennych urzędników z wyszczególnieniem ich narodowości, religii i stopnia zaufania, jakie w nich rząd pokładać może.

Szereg najdzikszych i barbarzyńskich Murawiewa rozporządzeń dotyczących obywateli ziemskich i miejskich znany wam zapewnie, ale rozporządzenia te zaledwie są słabem odbiciem tego, co Murawiew zamierzył spełnić.

W programacie Murawiewa leży zupełne zniszczenie na Litwie większych właścicieli polskich. Postanowił on w każdej nieruchomości wiejskiej i miejskiej w ręku Polaków będącej, ściągnąć kontrybucyę do wysokości 10 pct. od wartości a nie od dochodów. Obecnie są już rozpisane kontrybucye; że jednak postanowiono z każdej dziesiatyny pobrać po 6 rubli, bez względu, czy ziemia jest pod pługiem czy nieużytkiem, czy pod lasem, przeto i 10 pct. ogólnej wartości wziętej za zasadę, jest tylko wybiegiem szacherskim! Tak więc od włóki przyjdzie płacić obywatelowi po 120 rubli kontrybucyi, a ileż jest u nas własności wartającej na ogół 1200 rubli za włókę? Wedle rozporządzenia Murawiewa, kontrybucya ma być wniesioną do kas rządowych w ciągu jednego tygodnia; w razie przeciwnym wszelkie ruchomości domowe i gospodarskie, zboże, inwentarze, zostaną zajęte i przez licytacyę sprzedane, oprócz tego i więzienie czeka niepłacących. W dzisiejszym czasie nikt nie jest wstanie płacić tego rodzaju kontrybucyi, choćby i chciał nawet; zniszczeni więc zostaną ziemianie na ofiarę zemsty Murawiewa wskazani. Właściciele miejscy płacą także 10 pct. od wartości domów, ma się rozumieć tylko Polacy; zakazano im przytem podwyższenia komornego, bo podwyższenie to dotknęłoby niejednego Moskala. Gdyby sprzedaż ruchomości i inwentarzy nie wystarczyła na opłatę kontrybucyi, majątki mają być wzięte pod sekwestr.

O wywiezieniu biskupa Krasińskiego do Wołogdy wiadomo wam już pewno. Skazany on na wygnanie za to, że milczeniem odpowiedział na ów sławny swoim cynizmem list Murawiewa do niego pisany. Zarząd dyecezyi po ks. Krasińskim spadł na ks. Bowkiewicza, starca 80letniego i zaledwię chodzącego. Wezwał go do siebie Murawiew oświadczając, że musi podpisać list pasterski już zredagowany. Na nic się nie zdały groźby tego nowego Nerona; Bowkiewicz oświadczył, że się już śmierci nie boi; że czy rok wcześniej czy później umierać, to mu wszystko jedno; że widok placu na którym w Wilnie stoją szubienice, nie jest dla niego straszny, jak nie był strasznym ów dzień, kiedy Wołłowicz zabitym został. Murawiew wściekał się ze złości i dał do namysłu Bowkiewiczowi 24 godzin. Starzec szanowny rozdysponował swoje mienie i na śmierć się przygotował którą mu grożono. Na drugi dzień musiał znowu stanąć przed Murawiewem.

»Czyś gotów księże?« — zapytał Murawiew — »Jestem gotów« — odpowiedział starzec — »Więc do podpisania?« — »Nie, ale na śmierć« i pojechał zaraz do Wiatki.

Nie mogę opowiedzieć szczegółowo położenia obecnego powstania na Litwie; bo to niepodobnem jest dla korespondencyi przeznaczonej na pocztę. Najgłówniejszym oddziałem powstańczym u nas jest oddział Jabłonowskiego, dobrze uzbrojony w sztućce. Oddział ten, jak to już wspomniałem, rozbił siedm rot moskiewskich, małą bardzo, w porównaniu, poniosłszy sam stratę. Jest jeszcze do kilkunastu mniejszych oddziałów w kowieńskiem, z których znaczniejsze ks. Mackiewicza, Jezierskiego i Albertusa. Oddziały te są bardzo ruchliwe i prawie codzień staczają potyczki większe lub mniejsze.

Za Niemnem w Kongresówce w augustowskiem, po nieodżałowanej śmierci Pawła Suzina, ma największe siły oddział Wawra stojący dziś w augustowskim powiecie. Wawrowi, który zostawił swoje bagaże w ukryciu, a które wpadły w ręce moskiewskie, udało się napaść na ostatnich i zniszczyć prawie dwie roty. Nowe siły moskiewskie uderzyły na Wawra następnie, ale mało mu one zaszkodziły a same doznały klęski. Hłasko, Nieszokoć i Szpak, dowódzcy tam mniejszych oddziałów manewrują podobno w sejneńskiem i maryampolskim; ale nic o nich nie słychać. Dziś mówiono mi, że w lesie blisko stacyi kolei żelaznej z Kowna do Ejtkun, Budy, miało nastąpić starcie wojsk z powstańcami; lecz kto był dowódzcą oddziału i jaki rezultat bitwy, dowiedzieć się nie mogłem. Cz.

Francya.

Paryż, 21 Lipca. — Czynią teraz we Francyi przysposobienia do wojny, jak pisze kolońska gazeta i przesłano zapytanie do wszystkich portów wojennych, ile mogą wystawić okrętów na przypadek wojny. Wedle nadesłanych odpowiedzi, ma być tyle okrętów wojennych do rozporządzenia, że jeszcze w dobrej porze teraźniejszej może być wystawiona dostateczna liczba okrętów wojennych, aby utworzyć silną flotę baltycką, jeżeli bez zwłoki zarządzone zostaną przygotowania. Czyli tak daleko też przyjdą rzeczy niewiemy.

— Pan Drouyn de Lhuys nie wyjedzie do Vichy, ponieważ cesarz przesłał cesarzowej instrukcye, co dalej czynić należy. Adjutant króla szwedzkiego przybyły w nadzwyczajnej misyi, w tej chwili opuścił Vichy i wiezie list własnoręczny cesarza do króla Karola XV. — Tutejszy polski komitet przy obecnym zwrocie polityki zwołał wielkie zgromadzenie.

Anglia.

Londyn, 21. Lipca. — Odpowiedzi rosyjskie, klęska konfederatów w Ameryce, poddanie się Vicksburga, są to wielkie wypadki, o których wiele myślą, piszą, a więcej jeszcze rozprawiają. Prasa angielska, jeżeli jest poczciwą, musi się przyznać, że się zupełnie przerachowała w swoich przewidzeniach. Wszystko inaczej się stało. Anglicy gotowi byli się zakładać, że konfederaci wygrają, że Rosya przystanie na propozycye. O odpowiedzi rosyjskiej wszyscy milczą przez dyskrecyą, jeden Russel, jak mówią, jest w najwyższym stopniu »disappointed.« bo ufał, że inaczej się stanie. W Paryżu i Wiedniu także wielkie panuje niezadowolenie. Cóż się stanie, trudno odgadnąć. To pewna, że mocarstwa za grubo zagrzęzły, aby się cofnąć bez narażenia własnego honoru. Wiele liczą, na ostatnie rozprawy parlamentu, kiedy przyjdzie mówić o odpowiedzi rosyjskiej. Być może, że tam się rozwinie zagadka. Od dziś mówią, że Russel wystąpi z gabinetu, ale to tylko pogłoska.

Austrya.

Wiedeń, 19. Lipca. — Bądź co bądź mogę was zapewnić, że odpowiedź rosyjska nie wywołała tutaj ukontentowania ani nawet zadowolenia. Książe Grammont i lord Bloomfield mieli wczoraj naradę. Wnosić ztąd można, że odpowiedź na trzy noty wszystkim dworom równocześnie była oddana, jeżeli rzeczona narada nie była tylko komunikacyjną, aby posłowie państw zachodnich mogli o niej donieść dworom swoim. Może też były jakowe układy tajemne, lub też umowy na wypadki naprzód przewidziane.

Lecz nie wchodząc w te domysły, na potwierdzenie, że odpowiedź rosyjska nie wywołała tutaj zadowolenia, donoszę wam, iż według dobrze zainformowanych osób, gabinet tutejszy miał już wygotować notę na ową odpowiedź i takową przesłać Najj. Panu do Reichenau. W nocie tej gabinet wiedeński ma odpychać bardzo stanowczo myśl Rosyi, aby mocarstwa, które w podziale Polski miały udział, porozumiały się w poprzedniej konferencyi; a w końcu wyraża podobno postanowienie, że skoro rady jego były zapoznane, Austrya odtąd w dalszym tej sprawy przebiegu, samego tylko własnego interesu radzić się i stósownie do niego działać będzie.

Łatwo atoli pojąć, że odpowiedź wzbudza nieukontentowanie, skoro jej towarzyszy telegram o tak ogromnej rekrutacyi ukazem w Rosyi nakazanej z powodu obecnych okoliczności. Nie liczy więc car na samych tylko ochotników, jakby się zdawać mogło po usposobienie rosyjskiego ludu, kiedy nie pozwala na zawieszenie broni. Aleksander II. bierze rekruta i to 500,000 — na papierze: w rzeczywistości, stanie połowa jako żołnierz, ale i tak będzie on gotów na wiosnę. Aż dotąd wojna wyniszczenia i wymiana not: oto polityka rosyjska. Na pierwszą wystarcza wojsko jakie posiada, w obec ludu co każdą najmniejszą broń przez nieprzyjazne komory przekradać musi; drugą zapewnia mu wahająca polityka mocarstw i obojętność Europy. Nigdy jeszcze wyraźniej nie wypowiedziała Rosya, że rachuje na zwłokę, a może więcej na gro-

żbę mocarstwom rzuconą. Do tej groźby, do oczekiwania od niej jak najlepszych skutków, upoważniła Rosyę Europa, nieprotestująca przeciw wyrazom, które minister najwolniejszego narodu w najpotężniejszym wypowiedział parlamencie: że akcya dyplomatyczna nie doprowadzi do wojny. Wojnę więc zapowiada Rosya, gdyby ją nadal tą sprawą nużono, że innego nie użyję wyrażenia.

Otóż najbliższe jutro, o którem pisałem w liście przeszłym; zaiste niedługo czekać trzeba, aby koniecznie wybrać między owym kierunkiem polityki, któremu dziś wystarcza, a kierunkiem, który przyszłość nie spuszcza z oka. Prese dziś stawia tę alternatywę Austryi w znakomitym artykule, który zapewne podacie.

W ogóle zaś dzienniki cieszą się, że złożone na stole prezesa Izby materyały, a zwłaszcza ostatnia interpelacya hr. Potockiego, sprowadzą rząd do wytłómaczenia postępowania władz w Galicyi, a tem samem do wyświecenia swego stanowiska. Przychylność opinii jest niezawodna dla sprawy naszej, lecz jak daleće uwzględnia ją rząd. o tem podobno nie dowiemy się jeszcze na przyszłem posiedzeniu, jakkolwiek odbędzie się ono dopiero we czwartek. Wątpię, aby odpowiedź ministeryalna na interpelacye ożywiła nieco porządek dzienny, złożony z raportu komisyi nad wnioskiem Mühlfeldowskim i raportu o komisyi budżetowej. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Lipca. — Tutejsze ziemstwo kredytowe (dawniejsze) podało zażalenie do sądu apelacyjnego na sąd powiatowy śremski z powodu zaprowadzonej sekwestracyi w dobrach hrabiego Działyńskiego bez udziału ziemstwa. Sąd apelacyjny odpisał, że tu chodzi tylko o kuratelowy stosunek, ograniczający rozporządzenia właściciela, a niedotykający bezpieczeństwa właściciela. Ponieważ dzierżawcy w dniu 1. Lipca nie zapłacili procentów zaległych ziemstwu, przeto sąd powiatowy śremski zapłacił te procenta, aby nieznieść sekwestracyi.

— Pos. Ztg. pisze, że 4ty pułk piechoty poznańskiej nr. 59, ma być teraz cofniętym od granicy polskiej, z powodu dezercyi polskich żołnierzy w nim służących do powstańców i ma być zastąpiony 2ma batalionami szląskich strzelcow nr. 38, w Głogowie stojącemi.

— Onegdaj przywieziono tu dziedzica Gorazdowa Rekowskiego Artakserksesa i osadzono w więzieniu.

Przybyli do Poznania dnia 23. Lipca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Brock, Meyer, Schindowski, Franz, Petersen, Samuel, Tauber, Frankenstein, Schulz i Herzfeld z Berlina, Buchner z Eisenach, Levy z Hamburga, Strauss z Moguncyi, Steinbach z Hagi, v. Wedell z Brodów, Lüdemann z Sędziwojewa, Birkholz z Karczewa, Erloch z Monachium.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wirth z Łopienna, Jouanne z Malinia, Loholm i Gäbert z Berlina, Ephraim z Szczecina, Bornemann z Stolpy.

HOTEL PARYSKI: Skórzewski z Radłowa, Leuschner z Babina, Jallet z Paryża.

HOTEL BERLIŃSKI: Zawadzki z Kościana, Busse z Sliwna, von Wunster z Xiążenicy, Gebhard z Trzcianka.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Walter z Wrocławia, Tobolska z m. Łodzina, Ephraim i Beeck z Arnswałdu.

HOTEL EICHBORNA: Frankiewicz z Gniezna, Alexander z Nowego Jorku, Alexander z Pleszewa.

EICHENER BORN: Rosenberg z Wągrówca, Ulm z Ryczywoła, Blumenthal z Samocina.

Z dnia 24. Lipca.

BAZAR: Ginsberg z Włocławka, Ginsberg z Aleksandrowa, hr. Kwilecka z Oporowa, Rekowska z Gorazdowa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Koszuccy z Modliszewka.

POD CZARNYM ORŁEM: Letocha z Tulec, Schulz z Strzałkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Skórzewska z Czerniejewa, Grabow z Hersztupa, Ehlert z Nauen, Ellerbeck z Gniezna, Friedmann z Köthen, Becker z Bamberga, Kern i Völkert z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lange z w. Rybna, Heinze z Strumian, Siep z Olawy, Seippel z Herford, Löwe z Bremy, Pfeil z Lipska, Meyer z Chemnitz, Sussmann, Günther i Grosser z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Terkatz z Dülken, Werner z Wandelstein, Hempel z Gery, Neugass z Frankfurtu, Hesse z Drezna, Wagner z Berlina, Dr. Schäfer z Rogoźna, Donner z Prudnika.

HOTEL DU NORD: Ponińscy z Komornik, Komocka z Warszawy, Siedmiogrodzki z Nowejwsi, Herold z Wrocławia, Długołęcka z Turwi, Schanz z Plauen, prob. Breański z Tarnowa.

HOTEL PARYSKI: Bojanowscy z Rogaczewa, Jaworowicz z Bezdzietowa.

HOTEL BERLINSKI: Kirstein i Landsberg z Berlina, Chodkiewicz z Rydzyny, Briese z Kutzdorf, Ebers z Sitna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Polzer i Dattelbaum z Krakowa, Zolki z Nowegomiasta, Raphael z Lwówka, Rohr, Runtschke i Fischer z Sierakowa.

SELIGA OBERZA: Meyer z Moguncyi, Cohn, Rochocz i Bembrei z Grodziska, Steiner z Zarowu, Roliński z Pałczyna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Imme z Chełmna, Nowomiejski rynek nr. 6.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Sremie, Wydział I.
dnia 4. Lutego 1863.

Dobra szlacheckie **Mszczyczyn** wraz z przyległościami w tutejszym powiecie położone, przez Towarzystwo kredytowe Ziemstwa wraz z borem, którego wartość na 6807 Tal. 7 Sgr. 7 Fen. podana, oszacowane na 116,219 Tal. 19 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze mają być

dnia 21. Września 1863. przed południem o godzinie 11éj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do Sądu zgłosić.

OBWIESZCZENIE
I PUBLICZNE WEZWANIE.

Majątek ur. ***Rocha Koczorowskiego***, posesora dóbr z **Magnuszewic**, przeciw któremu śledztwo o zdradę stanu czyli przygotowywanie czynów do takowej wedle § 61. Nr. 3. § 66. i 98. kodeksu karnego wytoczonem zostało, obkłada się stósownie do § 73. kodeksu karnego aresztem.

Wzywa się przeto wszystkich, którzy od ur. ***Koczorowskiego*** cośkolwiek w pieniędzach, papierach albo innych rzeczach posiadają lub w zachowaniu mają, albo którzy mu cośkolwiek są dłużni, ażeby ur. ***Koczorowskiemu*** nic nie wydawali i nie płacili, tylko żeby o posiadaniu owych przedmiotów sądowi donieśli i aby zastrzegłszy sobie jakowe swoje prawa, wszystko do podpisanego Sądu złożyli. Posiadacze zastawów i inni z nimi równouprawnieni wierzyciele ur. ***Koczorowskiego*** winni o zastawach u nich się znajdujących uczynić tylko doniesienie.

Pleszew, dnia 21. Lipca 1863.
Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie. Na Lipiec 41 list. i pien., na Lipiec Sierpień 41 list. i pien., na Sierpień Wrzesień $41\frac{3}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad 42 list. $41\frac{3}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ pien. $\frac{1}{3}$ list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa wyżej płaci. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Lipiec $15\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Wrzesień $15\frac{5}{12}$ pl., na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ pł., na Listopad $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Grudzień 15 list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $47\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $47\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $48\frac{3}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $48\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 94 tal.

Rzepik zimowy $92\frac{1}{2}$ tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec Sierpień $13\frac{5}{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $13\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $16\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $16\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień także, na Wrzesień Paźdz. $16\frac{3}{8}$ tal., na Paźdź. Listopad $16\frac{1}{12}$ do $\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień 16—$\frac{1}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{5}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$103\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{7}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	$102\frac{3}{4}$	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	106	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 21. Lipca 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	—	—	—	—	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	—	—	—	—	—	—
Żyta lżejszego	1	17	—	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	15	—	3	17	6
Rzepik zimowy	3	15	—	3	18	9
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 23. Lipca	15	5	—	do	15	7	6
„ 24. „	15	5	—	„	15	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.